GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 71

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwrtalnie. — Opłata za inscrcję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 14 Marca 1831 roku w Poniedziałek.

Rzeczy krajowe.

— *Bank Polski.* W dniu dzisiejszym stosownie do ogłoszenia dnia 8 b. m. w gazecie Warszawskiéj zamieszczonego, odbył posiedzenie przygotowawcze do losowania szczegółowego obligacij udziałowych. Na posiedzeniu tém w obecności kommissji umorzenia długu krajowego i pełnomocnika domu handlowego S. A. Fraenkel, numera obligacij składających wylosowane w dniu 1 i 2 b. m. serje, i kartki z wyrażeniem summ na nie przypadających, do odbyć się mającego szczegółowego losowania przeznaczone, zostały do właściwych kół złożone, poczém oba koła opatrzono pieczęciami kommissji umorzenia długu krajowego, banku i pełnomocnika domu handlowego S. A. Frenkel. W takim stanie koła pozostaną do dnia 15 b. m. to jest do następnego wtorku, w którym terminie o godz. 9 zrana, rospocznie się losowanie szczegółowe obligacij udziałowych, i o tejże godzinie w dniach następnych aż do zupełnego ukończenia kontynnuowaném będzie. W Warszawie d. 11 marca 1831 r. (Tu podpisy.)

Zdanie sprawy z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, od 20 *lipca* 1830 *r. do d.* 20 *stycznia* 1831 r. (Ciąg dalszy.)

Przechodziemy teraz do szczegółowych przedmiotów:

Udzielanie pożyczek.

Dobroczynne skutki, jakie nasze stowarzyszenie na kraj rozlało, kredyt listów zastawnych za granicą, a nadewszystko ułatwienie przystępującym roskładu na raty procentu amortyzacyjnego z upłynionych półroczów, wzbudziło zaufanie nawet w niechętnych początkowo naszéj instytucji i skłoniło do korzystania z jéj dobrodziejstw. Dla tego i w tém półroczu znaczną możemy okazać liczbę przystąpionych.

Według wykazu Nr. 1 przystąpiło do towarzystwa kredytowego, tak dobrowolnie przez właścicieli, jakoteż zmuszonym sposobem przez wierzycieli, dóbr 215 z żądaniem na nie pożyczki złp. 9,968,900.

Z tych przyznano: na 206 dóbr prywatnych zp. 7,453,500; na 9 dóbr narodowych złp. 1,955,000; ogólnie złp. 9,408,500.

Z których od 1 sierpnia do 1 październoika przyznano: na dobra prywatne złp. 3,991,900; na dobra narodowe złp. 1,822,500. Od 1 października 1830 r. do 20 stycznia 1831 roku: na dobra prywatne złp. 3,461,600; na dobra narodowe 132,500; ogół jak wyżéj złp. 9,408,500.

Taką ilością powiększyła się wierzytelność towarzystwa. Oprócz tego wszakże na 218 dóbr, żądaną jest jeszcze pożyczka w summie złp. 13,469,900, względem któréj dla braku formalności decyzje wydanemi nie zostały.

Zmniejszyła się zaś wierzytelność towarzystwa przez wystąpienia: a) od 1 sierpnia do 1 października: dóbr Kuszelowa złp. 100; dóbr Łoniowa w wtwie Sandomierskiém złp, 8300; dóbr Drogoszewa wtwie Augustowskiém złp. 16,500: b) od 1 października 1830 r. do 20 stycznia 1831 r. dóbr Walka Nossowska w wtwie Podlaskiém złp. 30,000; razem złp. 54,900.

Według poprzedniego zdania sprawy, wierzytelność towarzystwa wynosiła złp. 155,547,382 gr. 10; strąciwszy wystąpienia złp. 54,900 wynosi zp. 155,492,482 [illegible] Przybyło w tem półroczu z[illegible], ogó[illegible] wierzytelności towarzystwa złp. 164,900,982 gr. 10.

Ile zaś z udzielonych dotąd pożyczek czyli puszczonych w obieg listów zastawnych, funduszem amortyzacyjnym wykupione zostały, a ile jeszcze towarzystwo jest posiadaczom ich dłużne, oraz jakie listy zastawne są jeszcze wobiegu, okazuje to tabella 3a tu załączona; objaśnia ona, że według poprzedniego zdania sprawy, było z dniem 26 lipca r. z. w kursie listów za summę złotych polskich 152,269,500.

W bieżącém półroczu przybyło: a) na pożyczki sło. pol. 9,408,500; b) na zamianę złp. 38,000; razem sło. pol. 9,446,500. W ogóle złp. 161,716,000.

Ubyło: a) przez zamianę złp. 38,000; b) przez losowanie złp. 3,374,400; c) przez wystąpienie złotych pol. 15,000; razem złp. 3,427,400.

Pozostaje w obiegu z dniem 20 stycznia 1831 r. złot. pol. 158,288,600; w czem mieści się już rewers na resztę listu B. Nr. 62876, złp. 1573, który z funduszu umorzenia raty czerwcowéj 1831, stósownie do art. 119, najpierwéj zaspokojonym zostanie, wraz z procentem 28, złp. 31 gr. 14 wynoszącym. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Gdy pomiędzy właścicielami fantów na lombardzie tutejszym zastawionych, znajdować się mogą tacy, którzy z po-

wodu obecnych okoliczności wojennych, a mianowicie nieznajdowania się w Warszawie, nie są w stanie wykupić rzeczy swoich, które w tym instytucie pozastawiali, ani opłacić procentu od wziętéj pożyczki i zastawę przyzwoicie prolongować; przeto rada municypalna celem przyniesienia ulgi takowym zastawcom i ułatwienia się z obowiązków względem lombardu zaciągniętych, ogłasza: iż licytacje końcem przedaży fantów, które w przyzwoitym czasie wykupione nie zostały, lub których zastawy dotąd nie prolongowano, na dzień 14 b. m. oznaczone, do dnia 9 maja r. b. odłożyć poleciła w przekonaniu: że zastawcy korzystając z dogodności takowéj, pośpieszą fanty swoje powykupować lub zastawę onychże na czas dalszy za opłatą należnych procentów najdaléj dnia 4 maja tegoż roku zaprolongować, w przeciwnym razie własności swoje na rygor ustaw lombardowych, to jest: na przedaż może nawet nie korzystną dla siebie narażą. — W Warszawie dnia 6 marca 1331 r. (Tu podpisy.)

— *Dokończenie korrespondencij czytanych na posiedzeniu izby poselskiéj z d. 12 z. m.*

(Ner 11.) Warszawa 27 października 1830. Do j. w. hr. Grabowskiego. Nie omieszkam podług listu j. w. pana z d. 15 (7) b. m. stósować się do wskazań feldmarszałka i rozkazów jego cesarzewiczowskiéj mości, gdy taka jest wola najjaśniejszego pana. Jednakże nie przestaję się spodziewać, iż pokój utrzymanym będzie; nie podzielam przeto pochlebnéj nadziei, którą mi j. w. pan przedstawiasz zobaczenia się z nim téj zimy w Petersburgu. Tymczasem oczekując na przybycie feldmarszałka posuwam daléj budżet, i wkrótce otrzymasz j. w. pan od rady przyzwolenie jéj na moje propozycje względem delegacji prawodawczéj, prokuratorji, komitetu starozakonnych, towarzy[illegible] elementarnego i t. p. Żądałem także aby mojéj ad[illegible] oddano [illegible] poduchowne; środek ten jak wszystkie inne, ma na celu zmniejszenie niepotrzebnych wydatków. Nie będę więc wchodził tutaj w szczegóły co do tych przedmiotów, wyłożonych w urzędowych protokółach i rapportach, podobnie jak wszystkie interessa w obręb attrybucij moich wchodzące. Co do myśli przechodzących te granice, co do przewidywań, opinji, wyjaśnień, na to przeznaczonych, aby ogół lub szczegóły w właściwém świetle j. w. panu przedstawić, sądzę, iż co najlepszego zrobić można, jest tak jak dotąd, zawrzeć je w prywatnéj korrespondencji, arsenale w którym będziesz je mógł j. w. pan czerpać w każdéj potrzebie i wyciągać z nich wiadomości do urzędowego przełożenia rzeczy monarsze konieczne. Niekiedy także będę może przymuszonym, tak jak dotąd prosić j. w. pana, abyś chciał przedstawić j. c. k. m. zasady projektów, którym przełożenie urzędowe nadawałoby więcéj konsystencji, niżli jéj mieć mogą wprzód zanim najwyższe przychylenie się pozwoli je przeprowadzić drogą administracyjną. Nareszcie jest to jak już podobno miałem sposobność oświadczyć, prosta rozmowa z j. w. panem i od jego uznania lub wyższéj woli zależeć będzie czy ma być zrobiony jaki z niéj użytek, koniecznie jéj zaś wymagają interessa finansowe przed dojściem do zupełnéj dojrzałości. Przyjmij i t. d.

X. x. *Lubecki.*

(Ner 12.) Warszawa 6 listopada 1830. Do j. w. Stefana hr. Grabowskiego, jenerała dywizji, ministra sekretarza stanu. Panie hrabio! Ciągle w odmiennéj postaci widziémy obadwaj przyszłość. J. w. pan uważasz nie bez smutku, że zagrożone są postępy kraju naszego, ja mniemam, że szabla nie będzie dobytą, gdyż utrzymanie pokoju zdaje mi się że jest interessem wszystkich, samychże nawet buntowników. W tym zbiegu wypadków, gdzie pojedyncze wydarzenia grożą zachwianiem powszechnego porządku, z upodobaniem wierzę w możność układów, któreby dozwoliły z honorem w spokojności pozostać. Wszakże najlepszy sposób uniknienia wojny, jest być dobrze do niéj przygotowanym. Co do mnie, jestem w pogotowiu, jak już j. w. panu wspomniałem. Lecz czyż to dosyć mieć pieniądze dla wojska Polskiego. Trzeba nam będzie zapasów, magazynów, napojów, żywności i furażu, szpitalów i t. p. dla przechodzących wojsk Rossyjskich, równie jak dla rezerw czas niejakiś w miejscu pozostać mogących. Po tegorocznym nieurodzaju, nie będziem mieli dosyć na naszych własnych zasobach, i trzeba będzie zakupywać od Rossji zboże, furaż i wódkę. To wszystko należy wcześnie przewidzieć, aby przygotować żywność na oznaczonych dla wojska drogach. Nareszcie w okolicznościach tego rodzaju, trzeba administracji energicznéj, zabiegłéj, jednostajnéj, (homogéne) i zdolnéj chwytać się wszelkich środków, jakichby roztropność i potrzeba wymagać mogły. Te okoliczności zajmują mnie, chociaż nie ze wszystkiem w attrybucje moje wchodzą; gdyż jeśli nie pośpieszymy zaradzić im, niczemu wystarczyć nie zdołamy, choćbyśmy wszystko na wagę złota płacili. Z drugiéj strony, wszyscy członkowie rady naszéj są pozajmowani większą lub mniejszą pracą swoich szczególnych wydziałów; jéj władza dostateczna może za mało skoncentrowana będzie w chwilach przesilenia, podobnych tym, przez jakie przeszedł w roku 1813 (14) rząd tymczasowy, którego organizacja bez zaprzeczenia nierównie więcéj ożywczą była. Wszystkie te przedmioty zdają mi się być tak wielkiéj wagi, iż poważam się upraszać j. w. pana, abyś chciał je rozważyć pod każdym względem, udzielić mi swojego zdania, a nadewszystko dać mi poznać najwyższą w téj mierze decyzję, ażebyśmy mogli zawczasu w gotowości stanąć. Tymczasem, przesyłam j. w. panu kilka exemplarzy Polskich i Francuzkich ostatniego zdania sprawy banku, zaspokajając troskliwość jego co do strat Rotszyldów u których bank oddawna już nic nie ma. Jeśli j. c. k. m. powrócił 16 (28) października, jak j. w. pan miałeś nadzieję, sądzę że tłumaczenie dekretu o biletach bankowych nadeszło dosyć wcześnie, abyś j. w. pan mógł z niego zrobić użytek. Proszę przyjąć i t. d. Xawery xiążę *Lubecki.*

— Jenerał Dwernicki rozbił znowu jeden batalion Rossyjski i zabrał dwa działa. Od jenerała tego nadeszły zawczoraj ważne depesze do rządu.

— Wiemy z wiarygodnego źródła wiadomość, iż rząd Pruski uprzedzony przez hr. Dybicza o walnéj bitwie na dniu 25 lub 26 do stoczenia zamierzonéj, w tychże dniach kazał pozbierać wszystkie mosty, usunąć przewozy i zatamować lub utrudnić wszystkie drogi do Szlązka i do w. x. Poznańskiego wiodące, w przekonaniu: że Polacy będą zmuszeni ulędz przemagającéj sile Rossyjskiéj, a nastę-

pnie szukać schronienia w granicach tego państwa. To mito prawdziwie ścisłe zachowanie nieinterwencji. — Z Prus dowożą wojsku Rossyjskiemu, ciężkie działa i amunicję. To także nieinterwencja.

— Jeden z urzędników otrzymał list z dnia 10 stycznia r. b. pisany z *Kairu* (w Afryce) od ziomka naszego Jp. Ludwika *Sobotowskiego* odbywającego podróże w krajach wschodnich dla wydoskonalenia się w językach tychże narodów, który donosi, że wiadomość o wypadkach zaszłych u nas dnia 29 listopada r. z. doszła tam w pierwszych dniach stycznia r. b.

— Spodziewaliśmy się teraz jakiego nowego tworu po Adamie Mićkiewiczu. W tych dniach wyszły na widok publiczny: *Chwile zemsty*, *wiersz Adama Mickiewicza* (?!). Niechaj ten płód znawcy osądzą. My mu nie odmawiamy zalet, ale niech nam się godzi wątpić, aby on był płodem naszego poety.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. — z Paryża, d. 3 marca. Dyplomaci tutejsi mieli naradę, po której poseł Austrjacki wysłał pozawczoraj gońców do Wiednia i Londynu. Poseł Rossyjski otrzymał depesze z Londynu, a hr. Sebastyani posłał tam kurjera. Minister wojny miał podać królowi bardzo ważny rapport, z którego pokazuje się, że wojsko Francuzkie wynoszące 480,000 ludzi, będzie podzielone na 12 korpusów. Te korpusy ustanowione w potrójną linię, zajmować będą przestrzeń od Bajonny do Dunkierki, Marszałek Soult otrzyma naczelne dowództwo nad wojskiem północy. Z jenerałów, którym dowództwa powierzone będą, wymieniają: pana Gérard, Clauzel i Lamarque. Mianowano 13 jenerałów. Wiadomości o wybuchnieniu wojny coraz większą przybierają wiarę; z téj przyczyny spadły w cenie papiery publiczne. Urządzenie gwardji narodowéj w całym kraju przyśpieszają widocznie; wszędzie ożywia ją duch jak najlepszy. Zapewniają, że nad granicę Piemontu, udaje się korpus mający 60,000 ludzi.— W Nantes aresztowano niejakiego Wölfel emisarjusza Karlistów, i znaleziono przy nim ważne papiery. Miał on przy sobie 5 rozmaitych na obce nazwiska wygotowanych paszportów, 3 peruki, fałszywe faworyty i wąsy.—Wojsko Sardyńskie cofnęło się do Echelles, co zapewne będzie zasadzką wojenną dla podejścia patrjotów Pjemontskich, jeżeli tylko nie wybuchły zaburzenia w Chambery. Zapewniają że 16,000 Pjemontyczków wkroczy do Sabaudji— Do Lugdunu posłano roskaz telegraficzny z Paryża, ażeby rozbrojono Pjemontskich wychodźców i oddalono ich od granicy. W skutek tego rozkazu zabrano im cztery składy broni, ale wychodźcy już się nie znajdowali na miejscu, i wyruszyli ku granicy; wysłany w pogoń za nimi (dnia 25 lut.) oddział jazdy, dosięgnął ich i część zmusił do odwrotu; reszta miała wkroczyć do Piemontu. Na czele tych co wkroczyli, znajduje się jenerał Desaix. Monitor zaprzecza temu, ale nie znajduje wiary ani w publiczności ani na giełdzie. Podług listów odebranych od pana Mortemart z Petersburga, cesarz Mikołaj przyjął go z początku bardzo obojętnie, ale późniéj odzyskał ten xiąże zaufanie, którém był dawniéj zaszczycany.—Przybył tu P. Alexander Humboldt, z ważnemi od króla Prsukiego zleceniami.—Zapewniają tu że dwór Rzymski układa się z powstańcami w Bolonji ażeby odwrocić patrjotów od Rzymu.—Podług listów z Turynu, dowódzca wojska Austrjackiego w Lombardji, posłał z zapytaniem do Wiednia; czy może dać pomoc xięciu Modeny? otrzymał odpowiedz: żeby czekał do dalszego roskazu.—W Sabaudji w mieście Thonon miała miejsce maskarada oznaczająca ducha tamtejszych mieszkańców. Między maskami była jedna w postaci niewiasty ciężarnéj, udająca że ją bóle porwały. Znalazł się zaraz akuszer udający że jéj niesie pomoc: powiła syna, na czole którego było znamie trójkolorowéj kokardy. Nowonarodzonego przyjęto z oznakami najwyższej radości i obnoszono w tłumie po całém mieście. Inna maska wystąpiła w domino, po zrzuceniu którego przemieniła się w boginię wolności.—Jenerał Belliard wyjechał do Bruxelli, w znaczeniu pełnomocnika Francuzkiego przy rządzie Belgijskim —Zapewniają, że będzie urządzonéj 700,000 gwardji, która stanie na granicach Francji na przypadek wojny, ażeby całe wojsko użyte być mogło. Officerowie zostający na pół żołdu, są już wyznaczeni do uczenia tejże gwardji w robieniu bronią i obrotach wojennych. Minister spr. zagr. Sebastiani podał się do dymissji; jego miejsce obejmie p. Odillon-Barrot.

NIEMCY. — W Gotha zbuntowało się wojsko, które niedawno przytłumiło tamtejsze zaburzenia; powodem tego było nieotrzymanie takiego wynagrodzenia jakiego się spodziewało. — W Moguncji mówiono za rzecz pewną, że związek Niemiecki wystawi 60,000 ruchomego wojska między Moguncją i Landawą; załoga Moguncji będzie także znacznie wzmocnioną. Wszystko zdaje się zapowiadać wojnę. — W Dreznie objawia się duch rewolucji i często słychać okrzyki: niech żyje wolność! Władze wydały surowe środki ostrożności. Gazety Saskie donoszą, że król tego kraju postanowił złożyć koronę i żyć jako prywatny człowiek. Konstytucja dla królestwa Saskiego została ogłoszona.

ROSSJA. — Drugi rapport feldmarszałka hr. Dybicza Zabałkańskiego.

»Z rapportu mojego z dnia 26 stycznia (7 lutego) wiadome już są w. c. mci szczegóły wkroczenia do królestwa Polskiego poruczonéj mi armji. Teraz mam zaszczyt donieść o dalszém jéj działaniu. Otrzymawszy wiadomość, iż wojsko buntowników stoi w dwóch oddziałach, z których jeden znajduje się przy Ostrołęce, Pułtusku i Rożanach; a drugi, znaczniejszy, około Mińska, Kałuszyna i Władysławowa, postanowiłem ruszyć ze wszystkiemi siłami ku Bugowi przez Wyszków, ażeby po przejściu téj rzeki, przeciąć wojsko buntowników na dwie części i zostawiwszy oddział jen. majora Mandersterna w Łomży, dla pilnowania lewego ich skrzydła, całą resztą sił starać się oderżnąć prawemu skrzydłowi buntowników możność cofnięcia się do Warszawy. W ciągu dniowki, którą armja miała tak dla wypocznienia, jakoteż dla opatrzenia się w nowe zapasy żywności, nagle powstał wiatr południowo-zachodni i taką zrobił zmianę w powietrzu, że po 20stopniach zimna, dnia 29 stycznia (10 lutego) pola zostały zupełnie obnażone ze śniegu, drogi nader trudne, rzeczki wezbrały i trzeba się było lękać, ażeby kommunikacja między dwoma brzegami Bugu nieprzerwała się zu-

pełnie. Stąd wypadało przyśpieszyć przeprawę całéj armji na lewy brzeg téj rzéki, gdzie kraj jest sposobniejszy do utrzymania kommunikacji. Tak więc, dnia 30 (11 lutego) cała armja ruszyła w lewo, i przeszła Bug w dwóch miejscach: 6ty korpus piechoty przy Broku, a 1szy przy Nurze, zrobiwszy dwa przyśpieszone marsze od Łomży i Zambrowa. Przeprawa odbyła się z wielkiemi ostróżnościami, chociaż jeszcze po lodzie. Za 1szym korpusem przeszło wojsko odwodowe j. c. m. cesarzewicza, i tuż za niém, przeprawił się tabor całéj armji, wioząc sześciodniowy zapas żywności. Dla zabeśpieczenia opuszczonego przez armię kraju na prawym brzegu Bugu, dałem rozkaz jenerałowi xięciu Szachowskiemu, mającemu przybyć dnia 4 (16) lutego do Łomży z trzema naczelnemi pułkami 3éj grenadjerskiéj dywizji, wziąść pod swoje dowództwo jen. majora Mandersterna, znajdującego się w tém mieście z oddziałem, i skoncentrowawszy całą 1szą grenadjerską dywizję, idącą eszelonami tąż samą drogą, sformować do dalszego roskazu oddzielny korpus, który składać się będzie z 22 batalјonów piechoty, 4 szwadronów huzarów, 2 pułków kozaków i 60 dział artyllerji. Nadto na prawym brzegu Bugu zostawiony został na partyzanta pułkownik Schindler z pułkiem kozaków. Przebiegając całą przestrzeń między Bugiem a Narwą, dla rozproszenia wszelkiéj uzbrojonéj tłuszczy, pułkownik Schindler, będzie w ciągłéj kommunikacji, już to z jenerałem xięciem Szachowskim, już ze mną. Dnia 31 (12 lutego) armja wykonała przyśpieszony marsz dwiema kolumnami od brzegów Bugu ku Węgrowowi, który ku wieczorowi zajęty został od przedniéj straży hr. Pahlena, pod dowództwem jen. majora Sakena, już wprzódy zwróconéj na ten kierunek i wzmocnionéj brygadą strzelców i brygadą 1éj dywizji huzarów. Piérwszy korpus zatrzymał się tego dnia w Paszajowie, 6ty zaś przy wsi Tończy. Przednie straże tych korpusów, mające roskaz zajęcia przeprawy na Liwcu, znalazły przy Liwie i Staréj-wsi mosty zupełnie zniszczone. Na piérwszym z tych punktów, buntownicy, pod ochroną artyllerji, starali się wzbronić postawienia na nowo mostu; lecz brygada strzelców i mocny ogień z dział, przeciwko nim wymierzonych, zmusiły ich do odstąpienia, tak że natychmiast most został urządzony, i przednia straż nasza przeszła. Strata z naszéj strony wynosi 6ciu rannych; buntownicy zostawili na polu bitwy 5ciu zabitych. Przednie straże 6go i 1go korpusu mają rozkaz, przejść skoro tylko mosty zostaną urządzonemi: piérwsza na drogę idącą do Dobra, a ostatnia na drogę do Kałuszyna. Główna moja kwatera jest w Węgrowie. Wojsko j. c. m. cesarzewicza przechodzi do Sokołowa, posyłając przednie swe straże na drogę ku Siedlcom. Pod rozrządzenie j. c. m. cesarzewicza oddany jest 3ci odwodowy korpus jazdy, bez 2éj brygady Ukraińskiéj ułańskiéj dywizji, która pojutrze dopiéro złączy się ze swym korpusem. Kierunek ten nadaję w tym celu, aby szybko ścigać buntowników, którzy się jeszcze w Siedlcach znajdują, a których wojska pewnie odstąpią, dowiedziawszy się o zajęciu Węgrowa, i o naszym dalszym marszu ku Kałuszynowi. O działaniach 5go odwodowego korpusu jazdy, znajdującego się w województwach Siedleckiém i Lubelskiém, mam za szczęście donieść w. c. mci, że, od chwili przejścia jego przez granicę, rozszerzyła się powszechna trwoga. W mieście Siedlcach była tak wielką, że za piérwszém ukazaniem się kozaków partyzańskiego oddziału pułkownika Anrepa, miasto prawie bez oporu zostało zajęte. Jednakże buntownicy, dowiedziawszy się, że oddział pułkownika Anrepa nie był dość mocny, weszli na powrót do Siedlec z 2 ułańskiemi, 2 pieszemi pułkami i artyllerją. Wówczas pułkownik Anrep odstąpił ku Zbuczynowi. Buntownicy, nieprzestając na tém, d. 28 (9 lutego) podesłali rekonesans z 2 szwadronów ku Zbuczynowi, gdzie pułkownik Anrep spotkał ich z całym oddziałem, attakował, odparł niezwłocznie i ścigał przez sześć wiorst drogą ku Siedlcom. W téj niewiele znaczącéj potyczce nie ponieśliśmy żadnéj straty, z strony buntowników poległo 4, a ośmiu dostało się w niewolę. Pułkownik Anrep rozłożył się potém przy Ugrzanowie, posunął przednie swe stanowiska o 4 wiorsty od Siedlec, mając na celu, przy najmniejszém zabieraniu się do cofnienia, napaść na tylną straż buntowników i szybko ich ścigać. W tym zamiarze on utrzymuje ścisłą kommunikację z jen. adjut. Geismarem, który, z Łukowa, przeszedł do Stoczka, aby ubiedz nieprzyjaciela w jego cofaniu się. Jen. porucz. baron Kreutz, dnia 27 stycznia (8 lutego) był o jeden marsz od Lublina, gdzie, jak powiadają mieszkańcy, niema żadnego wojska. Jenerał porucznik Kreutz ma rozkaz iść z tego miasta do Puław i przeprawiwszy tam część kozaków na lewy brzeg Wisły, starać się rozproszyć zbrojne siły, które co tylko zaczęły się formować. Donosząc w. ces. mci o początkowych krokach i wstępnych rozrządzeniach powierzonéj mi armji, mam za obowiązek donieść, że rozpoczęcie działań wojennych tak było niespodziane dla buntowników, iż wszędzie znajdujemy podostatek, zwłaszcza furażu, któregoby, przy teraźniejszém bezdrożu, żadną miarą dowozić niepodobna. We wszystkich rozrządzeniach buntowników widać wahanie się; unikają wszędzie spotkania z naszém wojskiem, i za jego ukazaniem się odstępują. Armja w. c. mci pała chęcią walki z buntownikami, czego miałem nowy dowód, oglądając w czasie wypoczynku 3ci odwodowy korpus jazdy, który znalazłem w najświetniejszym stanie.

— Cesarz Mikołaj wyjechał dnia 19 lutego (3 marca) na Mitawę do Wilna.

TURCJA. — W liście ze Stambułu dnia 6 lutego, między innemi wyrażono: » Porta zdaje się wyłącznie zajmować wielkiemi wypadkami na zachodzie i północy Europy, bo chciwie chwyta wszelkie wiadomości o ustaleniu się nowego rządu we Francji i względem wypadku rewolucji Polskiéj. Włożyła ona obowiązek na bawiących lub przybywających tu cudzoziemców, ażeby wszelkie dochodzące ich listy okazywali reisefendemu i zawiadomiali go o wszelkich politycznych zdarzeniach, o których odbierać będą doniesienia. — W Azji okazują się zamachy grożące zawichrzeniem spokojności; podobno niemi kieruje kilku Anglików, których już ślad powzięto. — W arsenale morskim czynnie pracują; organizacja armji lądowéj odbywa się z wielkim pośpiechem.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.